Ner 112. ROK 1838. CZWARTEK 17 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i swiąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złp. 10 miesieczne złp 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Felixa Kapu.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Wszesław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzien godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
6	27" 0.''' 250	† 9°, 0	3." 16	Pł. zachodni słaby	Chmury	
16 2	1, 524	† 16 2	2. 72	Północny średni	Pochmurno	
10	0. 627	† 11. 0	3. 16	Żaden	„	Deszcz

Cześć Urzędowa.

Nro 2364.

OBWIESZCZENIE.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy ogłoszona przez pisma publiczne a szczególniej przez Dziennik Rządowy N. 29 30 na dzień 7 b. m. i r. licytacya dzierżawy poboru konsumcyjnego żydowskiego w całym obwodzie Chrzanowskim skutku nieodniosła, przeto do odbycia takowej w biórze Wydziału Dochodów Publicznych nowy termin na dzień 22 b. m. godzinę 10 z rana przeznaczonym zostaje, główniejszemi warunkami téj dzierżawy są, opłata w kwartalnych ratach czynszu rocznego do summy złp. 8304 zniżonego, od któréj to summy rozpocznie się licytacya *in plus*, złożenie *vadium* przed licytacyą w kwocie złp. 830 gr. 12 i złożenie kaucyi odpowiadającéj dwochmiesięcznéj kwocie czynszu; ione zaś warunki koakurentom udzielonemi być mogą do odczytania w kancellaryi Wydziału Dochodów Publicznych w godzinach przedpołudniowych.

Kraków dnia 11 maja 1838 r.

W. WOLFF.
(3r.) *Nowakowski* Sekr.

Nro 2563.

OBWIESZCZENIE.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na zasadzie rozporządzenia Senatu Rządzącego z dnia 14 b. m. Nr. 2496 D. G., podaje do wiadomości publicznéj, iż dnia 21 maja r. b. o godzinie 10 z rana odbędzie się w biórze Wydziału Dochodów Publicznych licytacya stanowcza na wypuszczenie w dzierżawę wieczystą, (erbpacht) propinacyi z gruntami w części wsi Prądnika Czerwonego do probostwa kościoła ś. Mikołaja należącéj. Mający zatém chęć nabycia prawa do téj dzierżawy, przed terminiem licytacyi mogą się dowiedzieć w kommissyi włościańskiéj o cenie pierwszego wywołania jako też o innych warunkach.

Kraków dnia 16 maja 1888.

W. WOLFF.
(1r) *Nowakowski* Sekr.

Dnia 23 maja r. b. o godzinie 9 z rana, w domo pod L. 274 przy ulicy Wiślnéj, sprzedanym będzie przez publiczną licytacyą, za gotową srebrną monetę, obraz Najświętszéj

Maryi Panny z sukienką srebrną, 272 łutów ważącą, a to na skutek polecenia W. Trybunału z dnia 10 maja 1838 roku Nro 2822.

Kraków d. 15 maja 1838 r.

Marcin *Strzelbicki* Notaryusz.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia niniejszym, iż wskutek uchwały rady familijnéj w sądzie pokoju W. M. K. okr. I. na d. 21 kwietnia 1838 r. zapadłéj, a przez Trybunał d. 2 maja b. m. i r. zatwierdzonéj, odbywać się będzie w gmachu Sukiennice zwanym o godzinie 9 rano w d. 18 maja b. r. licytacya ruchomości, jako to: sukien, bielizny i pościeli po ś. p. Apolonii Kozakiewiczowéj pozostałych.

Kraków dnia 15 maja 1838 r.

(3r.) Sebastyan *Korylowski.*

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: kanapa, krzesła, komoda, sofa, stoliki, w dniu 18 i 25 maja r. b. 1838 to jest w piątek o godzinie 10 z rana w gmachu Sukiennicach przez publiczną licytacyą zprzedanemi zostaną. Chęć kupna mający zechcą się zejść na czas i miejsce oznaczone.

Kraków dnia 16 maja 1838 r.

Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: srebro, perełki, zegary, meble, futra różnego gatunku, lichtarze mosiężne, suknie i bielizna różna i inne sprzęty domowe, w dniu 18 maja r. b. 1838, to jest w piątek o godzinie 10 z rana w domu pod L. 118½ na Kazimierzu przy Krakowie stojącym przez publiczną licytacyą sprzedanemi sostaną; chęć kupna mający, zechcą się zejść na czas i miejsce oznaczone.

Kraków d. 2 maja 1838 r.

(3r.) Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

Część Polityczna.

— *Petersburg* 18 (30) *Kwietnia.* —

We wtorek, 12 b. m. N. Cesarz Jmć raczył jeździć po żelaznéj drodze do Carskiego Sioła i na powrót. Tam jechano 29, a nazad 28 minut. N. Pan, będąc zupełnie zadowolony tak z szybkością jako dobrego urządzenia i bezpieczności tych kursów, wynurzył swoje Monarsze ukontentowanie dyrektorom towarzystwa, które budowało tę drogę, a nazajutrz, 13 b. m. pojechał znowu do Carskiego Sioła po téjże drodze z N. Cesarzową Jmcią i całą swą Najjaśniejszą Rodziną; wycieczka ta udała się najpomyślniéj, ku zupełnemu zadowolaniu dostojnych jadących. — Dniem przed pierwszą jazdą, J. C. M. zdarzył się na żelaznéj drodze przypadek, który wskazał potrzebę przedsięwzięcia na przyszłość pewnych środków ostrożności, posłany był tą drogą do Carskiego Sioła furyer dworu Cesarskiego Pietrów, z kilku innemi dworskiemi służącemi, dla odwiezienia tam w koszach i skrzyniach niektórych rzeczy, jako to: srebra, bielizny stołowéj i t. p. Kosze te i skrzynie ustawione były w otwartym furgonie, na którym pomieścili się też i pomienieni służący. Od iskier wylatujących z komina parowozu i padających na furgon, opalone zostały niektóre rzeczy i suknie jadących, lecz wkrótce je ugaszono. W tym dało się czuć siedzącym gorąco ze spodu i dał się widzieć ogień pomiędzy stojącemi w furgonie skrzyniami i koszami. Krzyczeli oni na konduktora iżby wstrzymał machinę, ale dla znacznéj odległości furgona, który był ostatni z siedmiu pojazdów przez parewoz ciągnionych, głosy ich nie były słyszane. Tymczasem jedni z siedzących wyskoczyli zeń i potłukli się, a inni dostali się na dach poprzedzającego pojazdu. Konduktor to spostrzegłszy w okamgnieniu zatrzymał działania machiny. Płomień wtenczas wzmógł się i ogarnął wszystkie rzeczy będące w tylnéj części furgona. Po zatrzymaniu machiny ten ostatni został odczepiony i z kilku ludźmi zostawiony na drodze. Rzeczy zaś przedtém jeszcze były wyjęte. Najmocniéj się uderzył wyskakując z furgonu furyer Sołowjew, ale nie niebezpiecznie. Ze śledztwa

pokazało się że przypadek nastąpił z wylatujących z komina iskier. Dla zapobieżenia podobnym zdarzeniom na przyszłość przyjęto za prawidło: 1) Rzeczy w furgonach składane i mogące od ognia ucierpieć, pokrywać szczelnie skórami i 2) Od każdego pojazdu przeciągnąć sznurek do dzwonka, wiszącego przy parowozie, ażeby w razie potrzeby konduktor mógł natychmiast zatrzymać machinę.

W sobotę 16 (28) bieżącego kwietnia, Newa całkowicie puściła. Od początku zamarznięcia po ten dzień, lód stał na Newie w przeciągu dni 140. — Dnia 17 (29) b. m. mieliśmy tu w Petersburgu pierwszy tegoroczny grzmot z błyskawicą.

— *Londyn* 28 *Kwietnia.* —

Zrobiono uwagę, że teraźniejsze ministerstwo angielskie, obejmuje w składzie swoim dziewięciu poetów, a temi są lordowie Melbourne, Mulgrave, Holland, Glenelg, Palmerston, Morpeth i John Russel, tudzież Sir John Holhouse i p. Spring Rice. Ich poezye są wprawdzie tylko początkowemi wieku młodego doświedczeniami w wierszopisarstwie, ale odznaczają się przecież pięknym talentem, pisma ministra spraw wewnętrznych i kanclerza izby skarbowéj. Lord Mulgrave pisał powieści, lord Melbourne komedyę, a lord Holland tłumaczył kilka sonetów i epigramatów znanego Lope de Vegas.

Sir W. Betham, czytał niedawno w królewsko-irlandzkiéj akademii, rozprawę o napisach eugubejskich; które znaleziono w Gubbion, mieście należącém do państwa kościelnego, przy odkopaniu starożytnéj świątyni, na siedmiu tablicach bronzowych. Pięć z nich są pisane sposobem narzeczy semityjskich od prawego na lewo, reszta po rzymsku. Betham starał się dowodzić, że dawna Etrusków mowa jest identyczna z ibero celtycką, podaje klucz do rzeczonych wyżéj napisów, z których ułożone charakterem rzymskim przetłumaczył, dając im pierwszeństwo nad innemi, dlatego, że obejmują ważne skazówki o wynalazku igły magnesowéj, (małego przewodnika) i o odkryciu przez dawnych Etrusków wysp W. Brytanii, (trzech krajów na zachodzie, bogatych, zyznych, obfitujących w wielkie bydło czarne).

Donoszą z Nowego-Jorku, że w kraju Arkansas nowo do zjednoczenia przypuszczonym, założono miasto nazwane *Napoleon*, niedaleko ujścia rzéki tegoż nazwania, to jest tam, gdzie się łączy z rzéką Missisypi. Przemyślny lud Ameryki północnéj, buduje wszędzie, gdzie tylko miejsca stósowne i dogodne dla handlu upatrzy, nowe siedziby, którym interesujące lub sławne imiona przywłaszcza aby tym sposobem więcéj tam ściągnąć osadników. Niedaleko od miasta *Napoleon*, znajduje się miasto *Vanburen*, tak, iż tym sposobem możny Cesarz Francuzów i teraźniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych, tuż obok siebie stoją. Pierwszym przedmiotem, którego zaprowadzeniem w grodzie na ten sposób wzniesionym, zajmują się najgoręcéj, byle tylko zebrało się w nim cokolwiek ludzi zajętych handlem, rzemieślników i rolników, jest zwykle drukarnia i gazeta; téj ostatniéj obowiązkiem jest, starać się rozgłaszać wiadomość o nowém miejscu i przyczyniać się tym sposobem do jego załudnienia. — Litle Rock (Małaskała), zowie się miasto dziś najznakomitsze w kraju Arkansas (graniczącym z Texas), w którém odbywa ciało prawodawcze zgromadzenia swoje a władze wykonawcze rezydują. Gazeta tam wychodząca jest tak obszerna i tyle gadatliwa że nie ustępuje żadnéj angielskiéj; wychodzi pod okazałym tytułem: »*Arkansas Times and Advocate.*

ROZMAITOSCI.

Beognot (Benjo) będąc za czasów cesarstwa prefektem, zajmował się statystyką, gdyż to był jedyny środek podobania się Cesarzowi. Napoleon przejeżdżając przez de-

partament zarządzany przez Benjota, usłyszał, że tenże prefekt niczém niedaje się zmieszać, i że na wszystko umie odpowiadać. »Przekonamy się, rzekł Napoleon, i przy pierwszéj okoliczności zapytał z zwykłym uśmiechem: Mości prefekcie, ile ptaków koczujących mieliście r. b. w waszym departamencie?« Jednego orła, odpowiedział prefekt niezmieszany.

W bitwie pod Tafalgarem oficer angielski został tak ugodzony kartaczem, iż chirurg otwarcie bliską śmierć mu oznajmił. Officer prosił tylko aby mu przyniesiono koszulę, dla zatknięcia rany. Zatrzymawszy tym sposobem ostatnie swoje siły, rzekł do przyjaciela: »Wiesz, że moja biedna matka żyje jedynie z wsparcia, które odemnie odbierała, pamiętaj ile statków stanie się naszą zdobyczą przed moim zgonem, i wyjednaj dla niéj stósowny udział.« W kilka chwil potém wyzionął ducha.

W okolicach Anecy, celnicy zabili w lesie służącą, która miała przy sobie 100 fr. Po dopełnionym zabójstwie, zbrodniarze oddalili się z postanowieniem schwytać pierwszego lepszego na drodze i oskarżyć jako zbójcę. Tymczasem człowiek zbierając drzewo był świadkiem całego czynu, sądząc że są daleko, zlazł z drzewa, aby zbrodnię wydać. Wkrótce potém zbójcy zjawili się na nowo, przytrzymali niewinnego i oskarżyli przed sądem o morderstwo. Na uczynione mu pytania, zdołał tylko zaprzysiądz swoją niewinność. Wyrok już go skazał na więzienie, gdy nagle zawołał: »Panowie, jestem niewinny! mordercy stoją przed wami; ten ma w worku skrwawioną chustkę, którą obtarł zbroczone żelazo, a ten ma w bócie pieniądze zabitéj.« Na te słowa ulękli się zbójcy, a po wykryciu prawdy, zostali odprowadzieni do więsienia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 do dnia 17 Maja.

Prendowski ob., Wyżykowska, Pęczkowski, Jordan Jan ob., Brodowski, Neugebauer, z Polski; — Borowski ob., Bobrowski Zelisław hr., z Galicyi; — Wolfgang, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kochanowski ob., Wielgosiński ob., Łubowski, Nowosielski ob., do Polski; — Jakubowicz, Trzebińska ob., Maciński, Myszkiewicz, do Galicyi.
